

ANDRZEJ KAIM SAC

KU EKUMENII INTEGRALNEJ PERSPEKTYWY DIALOGÓW RELIGIJNYCH W NOWYM TYSIĄCLECIU

Dialog duchowy jest zwornikiem wszelkiego rodzaju dialogu [...] Festiwale, spotkania, wspólne posiłki, udział we wspólnych przedsięwzięciach, najzwyczajniejsze przejawy życia społecznego okazują się często najskuteczniejszymi przejawami dialogu.

Ks. Raimon Panikkar¹

TRUDNOŚCI I NADZIEJE WSPÓŁCZESNEJ EKUMENII

Przełom tysiącleci jest dla środowisk ekumenicznych szczególnym czasem refleksji nad przyszłością ruchu ekumenicznego, tym bardziej że epoka, która ukształtowała współczesną świadomość ekumeniczną, odeszła w przeszłość, a wraz z pojawieniem się nowych czasów pojawiły się też nowe wyzwania. Chodzi głównie o zagadnienie „ekumenizmu w czasie”, który dotyczy strony zjawiskowej i kondycji nowożytnej idei zjednoczeniowej, zrodzonej w epoce i n d u s t r i a l n e j, do wymogów nowej epoki m u l t i m e d i a l n e j. Pożegnaliśmy bowiem epokę prostych pytań, która ukształtowała nowożytny ruch ekumeniczny, a wraz z nią nadzieje na proste sposoby scalenia chrześcijaństwa. Również dialog ekumeniczny między chrześcijaństwem różnych wyznań i tradycji i dialog duchowy z Wielkimi Religiami jasno wskazuje, że postulat akomodacji ruchu ekumenicznego do wyzwań czasu nie należy do sfery pobożnych życzeń, ale wydaje się koniecznością chwili obecnej.

Dr Andrzej KAIM SAC – adiunkt Katedry Teologii Ekumenicznej Instytutu Ekumenicznego KUL; adres do korespondencji: al. Warszawska 31, 20-803 Lublin.

¹ Sentencja o „dialogu życia”, indyjskiego myśliciela i filozofa, laureata prestiżowej nagrody *Premio Nonino 2000*, przyznawanej „mistrzom naszych czasów” – ks. Raimona Panikkara cyt. za: „Wiadomości KAI” nr 4 z 25 stycznia 2001 s. 30.

Przedmiotem niepokoju i szczególnej troski jest wyznaniowa arogancja, która w pytaniu o ortodoksję najbardziej ujawnia pychę ekskluzywizmu wyznaniowego.

Na niepokojące zjawisko pewnej stagnacji we współczesnej ekumenii zwracał uwagę, podczas międzynarodowej konsultacji na temat „Charta Oecumenica” w Grazu (30 IV – 3 V 1999), ks. prof. W. Hryniewicz. Teolog podkreślił, że „wszystkie Kościoły chrześcijańskie mają dzisiaj swoje własne problemy z ekumenią”, niektóre z nich dzieli Kościół rzymskokatolicki, inne odzwierciedlają specyfikę poszczególnych wrażliwości wyznaniowych: „sfera pięknych słów”, „niezadowolająca recepcja owoców dialogów teologicznych” i „braki w ekumenicznym zaangażowaniu Kościoła”. Po wglądzie w sferę nie rozwiązanych problemów ekumenicznych na pierwsze miejsce wysuwają się skutki natury psychologicznej: „herezja nieufności”, „ekumenia słów”, „praktyczny materializm” i „sceptycyzm”. Tym, co najbardziej niepokoi, jest nadmierne akcentowanie własnej tradycji eklezjalnej i wyznaniowej tożsamości. Lekarstwa na udrożnienie dialogiczności procesów ekumenicznych (tolerancja, otwartość) należy szukać poprzez zwiększenie w relacjach ekumenicznych dawki zaufania i szczeroci. Przypomniat też o konieczności uczenia się nowego myślenia i nowej wrażliwości: „Więcej hermeneutyki zaufania i więcej szczeroci”²

Można bez końca wyliczać przyczyny takiego stanu, z pokorą jednak trzeba przyjąć, że i chrześcijaństwo dziedziczy wspólny problem wszystkich religii – religia jako zjawisko (wydarzenie i łaska) oraz religia jako instytucja (rytuał i dogmat). Problem widoczny jest nazbyt wyraźnie w dialogach chrześcijan i relacjach z religiami pnia Abrahama. Przed wszystkimi więc trzema religiami (w tym i chrześcijaństwem) jawi się zasadniczy problem konfrontacji własnej wizji zachowania uniwersalizmu, wypływającego wprost z Bożego Objawienia, z partykularyzmem instytucjonalnym własnej religii. Pociąga to dalsze pytanie o relacje między biblijną wizją świata otwartego i zamkniętymi granicami własnej religii. Podział domaga się także postawienia problemu: na ile trwają one w tradycji Objawienia, a na ile we własnej interpretacji tradycji Objawienia? Pośród problemów związanych z przyczynami podziału religijnego niezbędne jest postawienie następnych pytań o war-

² Uaktualniony tekst referatu por. W. H r y n i e w i c z. *Ökumene und ihre Schwierigkeiten heute: Überlegungen mit besondere Berücksichtigung der Situation in Osteuropa* [Ekumenia i jej trudności dzisiaj. Teologiczne refleksje ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Europie Wschodniej]. „Roczniki Teologiczne” 47: 2000 z. 7 s. 139-159.

tość wyznaniowej ortodoksji w odniesieniu do wspólnego i optymalnie obiektywnego źródła – Objawienia biblijnego (jako punktu odniesienia poza kategorią wyznaniowości). Wśród problemów ekumenii między religiami, wśród pytań związanych z wymiarem wertykalnym, nie może zabraknąć tego najważniejszego – pytania o człowieka, do którego bezpośrednio skierowane jest Objawienie.

TRZY SIOSTRY CZY TRZEJ UZURPATORZY?

Są to problemy wykraczające szeroko poza ramy klasycznie rozumianego pojęcia „ekumenizm” (relacje w obrębie chrześcijaństwa), w odróżnieniu od dialogu (relacje z religiami niechrześcijańskimi). W epoce dialogu chrześcijaństwa z judaizmem i islamem ujawnia ono swoistą ograniczoność i niedostatek, a nawet obawy przed utratą chrześcijańskiego charakteru ekumenii. Mimo oczywistego faktu, że „ekumenizm”, „ekumenia”, „ruch ekumeniczny” ma swoją niekwestionowaną kwalifikację teologiczną³, w poszukiwaniach szerszej formuły dla nowych inicjatyw i doświadczeń ekumenicznych warto zwrócić uwagę na relacje zachodzące między pojęciami „ekumenia” i „ekonomia” (*oikouméne* – *oikonomía*), przy czym podstawą jest ten sam *oikos* (dom), a obok powszechnie przyjętego rozumienia pojęcia ekonomii (w znaczeniu „zarządzanie domem”), akcentującym swoistą autonomię i dominantę podmiotu zarządzającego⁴, funkcjonuje w teologii wschodniej inne pojęcie

³ „Pojęcia: ekumenizm, ruch ekumeniczny, czy coraz częściej spotykany w teologicznej literaturze polskiej termin «ekumenia» wywodzą się z greckiego *oikoumene* (zamieszkała ziemia, cały zamieszkały świat). Przymiotnik «ekumeniczny» wskazuje na całość, uniwersalność, powszechność, integralność i głębię; tym określeniem obejmuje się dziś wszelkie teoretyczno-teologiczne oraz praktyczno-pastoralne wysiłki i dążenia, które zmierzają ostatecznie do przywrócenia utraconej, pierwotnej, pełnej i widzialnej jedności kościelnej wszystkich chrześcijan w jednym Kościele Jezusa Chrystusa” (S. J. K o z a. *Teologiczny wymiar ekumenii*. W: *W służbie wartościom*. Red. R. Kamiński i in. Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 1999 s. 263).

W kwestii semantycznej, nawiązując do źródeł etymologii biblijnej, warto zauważyć, że Hbr 2, 5 „używa słowa *oikouméne* w nowym rozumieniu, mówiąc o «świecie, który ma nadejść», chodzi o nową epokę, przyszły eon, który będzie charakteryzował się brakiem cierpienia, a więc także tego, które jest konsekwencją podziałów konfesyjnych” (L. G ó r k a. *Podręcznikowy wymiar ekumenizmu*. [Rec.: A. A. Napiórkowski. *Zagadnienia ekumeniczne. Skrypt dla studentów teologii*, Kraków: PAT 1998]. „Roczniki Teologiczne” 47:2000 z. 7 s. 272).

⁴ Por. odpowiednie hasła w: R. P o p o w s k i. *Wielki słownik grecko-polski Nowego*

ekonomii, zgodne z jego znaczeniem etymologicznym (*oikonomía* – „zasada budowania domu”; *nómos* rozumiane jest jako „prawo”, „reguła”, „sprawność”, „umiejętność”) i ma najwyższą kwalifikację w teologii (uczestniczenia w boskiej ekonomii)⁵

Myślę, że poszukiwania teologicznej głębi dla dialogu chrześcijaństwa z judaizmem i islamem są naturalnym sprzymierzeńcem dla chrześcijańskiej ekumenii, a ich różność jest pozorna. Zwrócenie uwagi na Objawienie w Ur jako punkt odniesienia może okazać się cennym źródłem inspiracji dla nowej wizji powołania chrześcijańskiego w wielkim strumieniu historii Boskiej epifanii. W tym też znaczeniu można oczekiwać „rewolucji” w teologii i ekumenii. I może się okazać w przyszłości – tak jak już zdarzyło się w czasie Soboru Watykańskiego II w sferze świadomości eklezjologicznej (gdy uprzytomniono sobie fundamentalną prawdę o statusie chrześcijaństwa na orbicie krążącej wokół Chrystusa)⁶ – że christianocentryzm nie jest całością, ale częścią eklezjologii pogłębionej o kategorie uczestniczenia w Boskiej epifanii (dopełnionej świadomości krążenia razem z braćmi wokół odślaniającej się, i ciągle nie do końca dostępnej w recepcji religijnej, tajemnicy Objawienia). Częścią tajemnicy jest Epifania Chrystusa – wyraz najgłębszych pokładów humanizmu Boga⁷ i Jego uniwersalistycznej ekonomii. Kategoria partycypacji w Boskiej ekonomii może pomóc odślonić ten uniwersalny wymiar Jego mesjańskiego powołania. Realizacja planu Boskiej ekonomii, objawionego w Biblii wobec każdego człowieka, stanowiłaby normę dla egzystencji religii-instytucji, a program ekumenii polegałby na powrocie do wierności zasadom uniwersalizmu: biblijnej wizji świata otwartego i wierności pierwotnemu wezwaniu i obietnicy. Odzyskane w ten sposób braterstwo w wierze duchowego i naturalnego potomstwa Abrahama może być płaszczyzną dla szczegółowych uzgodnień.

Ten epifanijny rys teologii wydaje się na tyle realny, że dotyczy bardziej zmiany świadomości, a więc sfery intelektualnej, i opiera się na odniesieniu do samego źródła Objawienia i boskiej ekumenii. Tego najbardziej potrzeba

Testamentu. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1995 s. 423-424.

⁵ Kluczem może być staroruskie rozumienie pojęcia *domostroj* (kalka gr. *oikonomía*).

⁶ Por. S. N a g y. *Problem prawdziwego Kościoła*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 32:1985 z. 2 s. 255-268.

⁷ Refleksje o źródle humanizmu chrześcijańskiego por. A. M i e ń. *O czym myślał student Mień w latach studiów* [fragment monografii autorstwa Z. Maslenikowej *Życie otca Aleksandra Mienia*. Moskwa 1995]. Przeł. T. Pikus. „Biuletyn Ekumeniczny” 4:1996 s. 92.

dotychczasowej wrażliwości eklezjologicznej, która w zawężonej do tradycji chrześcijańskiej perspektywie szuka sposobów zjednoczenia wyznawców Chrystusa i obniża szanse jej „odbudowania”. Ewidentnym potwierdzeniem jest spór o tradycję, który zamyka się w problemie interpretacji Kościoła jako wydarzenia w historii (tradycja w czasie i tradycja w przestrzeni). Ale na te i inne problemy próżno szukać prostych recept: prostych pytań i zwięzłych odpowiedzi. Sprzymierzeńcem jest samo życie, które skłania do poszukiwania głębszych rozwiązań przez umiejętne podejście do problemów; w epoce mediów⁸ sztuka poprawności ich formułowania daje wielkie możliwości na odświeżenie uniwersalistycznych walorów ekumenii.

EKUMENIA „RELIGII KSIĘGI”

Sięganie po mądrość z przeszłości („rzeczy stare i nowe” – Mt 13, 52) to również sztuka nawiązywania do dobrych tradycji. Dlatego nie sposób tu nie wspomnieć o roli wspólnoty kultur społeczności żydowskich i nurtów muzułmańskich, często wciśniętych w środowiska chrześcijańskie krajów śródziemnomorskich. Także o tych zasadach i wartościach, które przez całe wieki kwitły w tym rejonie świata: wierze w jednego Boga, Stwórcę nieba i ziemi, Ojca wszystkich; świętości osoby ludzkiej; miłości, która jest zdolna do przekroczenia wszelkich granic i wszelkich dyskryminacji – przez współczucie, sprawiedliwość, przebaczenie i pokój. Warto też przy tej okazji przypomnieć, że względnie jednolita kultura zapanowała między trzema religiami już w średniowiecznej Europie, w XII i XIII wieku, gdy Majmonides wyprzedził Tomasza z Akwinu w przyswojeniu judeochrześcijańskiego arystotelizmu. Zaistniała wówczas realna szansa powstania filozoficznej syntezy arystotelizmu i neoplatonizmu dla potrzeb teologii. Mimo że nie powiodły się te plany, to jednak zarówno Majmonides, jak i Rajmund Lull (każdy na swój sposób) mieli świadomość doktrynalnej solidarności trzech wielkich rodzin – spadkobierców Abrahamowego Objawienia. Postawione wtedy pytanie: Kim są wyznawcy judaizmu, chrześcijaństwa i islamu: trzema córami (religie) Objawienia czy trzema uzurpatorami (wyznawcy)?⁹ – pozostaje nadal kwestią otwartą

⁸ Por. T. Z a s e p a. *Wspólnoty elektroniczne a obyczaje*. W: *W służbie wartościom* s. 643-647.

⁹ P C h a u n u. *Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550)*. Warszawa 1989 s. 13.

na tyle, że we współczesnym dialogu między tak bardzo bliskimi sobie religiami można zauważyć jej kontynuację.

Trzeba jednak zaznaczyć, że proces swoistej absolutyzacji źródeł Objawienia (Biblia hebrajska, Biblia chrześcijańska, Koran) przez tradycje wyznaniowe¹⁰ nie pozwala na przeprowadzenie bezpośrednich analogii do tamtej sytuacji i tamtego stanu świadomości religijnej. Tym, co łączyło, była względnie jednolita kultura chrześcijan, żydów i muzułmanów, oparta na zasadzie bliskiej zarówno greckiemu *lógos*, jak i „Mądrości” biblijnej, i trwanie w teologii późnego judaizmu (dla chrześcijan znanej pod pojęciem teologii judeochrześcijańskiej)¹¹

„SEMPER TRES”

Dzisiaj – mimo wielkich wysiłków i nawiązania dialogów bilateralnych – widać, jak daleko posunął się proces atomizacji religii. Wiele światła może dostarczyć głęboki namysł strony chrześcijańskiej nad oświadczeniem *Dabru Emet* znacznej i znaczącej grupy rabinów i intelektualistów, głównie w USA, ogłoszonym we wrześniu 2000 r. „*Dabru Emet* zawiera żydowską pozytywną wizję chrześcijaństwa. Podkreślając, że żydzi mają swoją drogę i nie widzą chrześcijaństwa jako dopełnienia judaizmu, wyraża szacunek dla Kościoła i zadowolenie z faktu, że chrześcijanie chwalą Boga na swój sposób, wedle swojej tradycji”¹² Myślę, że na płaszczyźnie wzajemnej afirmacji jeszcze bardzo dużo do powiedzenia mają sobie wszystkie trzy córki jednego Objawienia, zwłaszcza islam, w uzdrowieniu dialogu judaizmu i chrześcijaństwa. Jakby przychodząc w sukurs potrzebom chwili, według starej zasady *semper*

¹⁰ Chodzi głównie o historyczny proces absolutyzacji własnego rozumienia tradycji biblijnej, często w celu określenia własnej ortodoksji w opozycji do nowych prądów. Zjawisko zauważalne w procesie rekonstrukcji judaizmu pozbawionego świątyni, zwłaszcza kanonu Biblii (hebrajskiej) i interpretacji tradycji Talmudu. Por. R. R u b i n k i e w i c z. *Jabne*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 7. Lublin: TN KUL 1997 kol. 638-639. Analogiczne zjawisko zauważalne jest w dziejach Kościoła helleńskiego (tradycji nabudowanej przez greckich Ojców wokół, odrzuconego przez synod rabinów, kanonu Biblii greckiej – Septuaginty). O podobnym procesie można mówić przy analizie tradycji koranicznej – *sunna*.

¹¹ „Nawet hiszpańskie chrześcijaństwo XVI w., zastygłe w swojej odnowie w czasie procesów *alumbrados*, łatwo nie odrzuciło iluminizmu Erazma, całkowicie zanurzonego w tradycji judeochrześcijańskiej” (C h a u n u. *Czas reform* s. 13).

¹² Cyt. za: S. K r a j e w s k i. *Wspólne psalmy*. „Tygodnik Powszechny” 2001 nr 4 (z 28 stycznia) s. 11.

tres toczy się dialog religii pnia Abrahamowego. Jest już niepisaną tradycją, że w symfonii „trójgłosowości” podejmowane są bardzo ważne i wprost fundamentalne zagadnienia dla ożywienia dialogu teologicznego¹³ Pierwszy dotyczy wspólnej tradycji związanej z praobjawieniem (Abraham i Izaak [Izmael]) i sięga do samego źródła jedności trzech religii, drugi szuka przyczyn rozejścia się dróg religii na początku ery chrześcijańskiej (Jezus z Nazaretu – Syn Człowieczy).

Bezpośrednim nawiązaniem do szerokiej dyskusji na łamach „Tygodnika Powszechnego”, wywołanej protestem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego¹⁴ przeciwko religii strachu, surowości, bezwzględności i fanatyzmu jako skutku praktykowanej przez judaizm surowości Biblii hebrajskiej. W debacie zwrócono uwagę na granice i niebezpieczeństwo takiego myślenia. Ks. H. Witczyk uczynił to uwzględniając wymogi współczesnej hermeneutyki biblijnej, a autor dwugłosu – ks. J. Grosfeld – w świetle dwóch żydowskich interpretacji tekstu biblijnego¹⁵ Własną refleksją podzielił się ks. prof. W Hryniewicz¹⁶ Szczęśliwie tekst J. Grosfelda *Jaka ofiara?*, przeniesiony na łamy *Kalendarza Ekumenicznego 2001* (s. 80-84), jest doskonałym materiałem dla dalszej debaty, dopełnionej przez stronę muzułmańską – tekst wiceprzewodniczącego Związku Muzułmanów Polskich Mubarak Baranowicza¹⁷ W tym złożeniu zauważamy ciekawe zjawisko: o ile uczestnicy dyskusji w „Tygodniku Powszechnym” koncentrowali się na realizmie biblijnego przekazu – usiłując złagodzić oskarżenie o surowości aktu ofiarniczego, przez obciążenie osoby Abrahama błędem („ucho fałszywie słyszące, oko, które źle widzi”) – autor strony muzułmańskiej ukazuje problem w diametralnie innej perspektywie. Najpierw w pogodny sposób rysuje sylwetkę Patriarchy, krzewiciela monoteizmu, i jak gdyby ubocznie, ale w bardzo ważnym kontekście przekazania dziedzictwa synowi – porusza wątek ofiary. Nawiązując do współcześnie pielęgnowanej tradycji islamu można porównać to do scedowania siebie na pierwotnego, Abrahama można nazwać Abu Ismael! Właśnie wtedy,

¹³ Myślę o inicjatywie Zespołu Redakcyjnego *Kalendarza Ekumenicznego 2001* (Red. J. Żurek i in. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 2000).

¹⁴ *Ofiarowanie Abrahama*. „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 10 (z 5 marca) s. 10.

¹⁵ „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 13 (z 26 marca) s. 10.

¹⁶ *Dramat wiary Abrahama. Ofiarowanie Izaaka: wokół interpretacji Herlinga Grudzińskiego*. „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 15 (z 9 kwietnia) s. 10.

¹⁷ *Abraham, Ojciec Proroków i Jego Syn Ismael, w tradycji islamu*. W: *Kalendarz Ekumeniczny 2001* s. 73-79.

„gdy syn był na tyle duży, że umiał chodzić i mówić” (rozeznawać sprawy wiary), Abraham miał pewnej nocy proroczy sen, którego treścią podzielił się z pierworodnym: „– Synu mój! Oto widziałem siebie we śnie zabijającego ciebie na ofiarę. Rozważ więc, co o tym myślisz? Powiedział: – O mój ojciec! Czyń, co ci nakazano! Ty mnie znajdziesz cierpliwym, Jeśli tak chce Bóg! A kiedy obaj poddali się całkowicie i kiedy on położył go twarzą na ziemię, zawołaliśmy do niego: – Abrahamie! Widzenie we śnie wzięłeś za prawdę. W ten sposób nagradzamy tych, którzy czynią dobro” (*Koran* 37, 103). Praojciec Abraham i jego syn Izmael zaakceptowali Boże wezwanie z pokorą i poddaniem. A Bóg zesłał z nieba owcę. Tegoż dnia wielce świętowali i jest to dzień, w którym muzułmanie dla upamiętnienia początków wiary poświęcają owcę¹⁸ Od nich pochodzą wszyscy prorocy zesłani później, w tym również Jezus i Mahomet¹⁹

SYN CZŁOWIECZY – MESJASZ

Wyznawcy islamu również „szanują i czczą Jezusa oraz oczekują jego powtórnego przyjścia. Uważają go za jednego z największych wysłanników Boga. Muzułmanin nigdy nie wypowie imienia Jezus bez dodania ‘Pokój niech będzie z Nim’ Koran potwierdza jego cudowne narodziny, a Marię uważa za niepokalaną Dziewicę”²⁰ Taki wizerunek Jezusa i Maryi, skon-

¹⁸ Por. K. K o ś c i e l n i a k. *Id al-adha. Święto Ofiarowania*. W: *Kalendarz Ekumeniczny 2001* (tekst zamieszczony pod datą 19 marca). Zagadnienie ofiary Abrahama i celebrowanie ofiary z baranka jest wspólna dla archetypu ofiarniczego i mesjańskiego charakteru religii Abrahamowych. Mozaizm skoncentrowany na kulcie świątynnym identyfikował, podobnie jak islam, ofiarę z baranka z udzielaniem się ludziom zbawczej filantropii Boga (Góra Moria – miejsce ofiarowania Izaaka; Syjon – kult ofiarniczy w Świątyni Jerozolimskiej). Podobnie dla chrześcijan semickich antypodem typu ofiary Mesjasza był baranek (paschalny). Stąd w tradycji chaldejskiej brak elementów pasyjnych.

¹⁹ *Kalendarz Ekumeniczny 2001* s. 77.

²⁰ Przedmiotem analizy jest tekst muzułmanina z wyboru, niemieckiego dyplomaty Murada H o f m a n n a *Co muzułmanie sądzą o Jezusie, synu św. Marii Dziewicy* (tamże s. 126-131).

W tym miejscu nasuwa się analogia, może zbyt uproszczona, do objawień maryjnych w Lourdes i Fatimie. Oba miejsca i nazwy związane są ściśle z tradycją arabską Kalifatu w Kordobie. Na marginesie warto przypomnieć, że Fatima jest miejscem noszącym imię córki Proroka, a Lourdes, położone na starym pielgrzymim szlaku do Compostelli, jest pochodną imienia Lourd – dzielnego obrońcy saraceńskiego dominium za Pirenejami. O arabskich korzeniach tego miejsca i konwersji tego muzułmańskiego władcy na „lennika Dziewicy Maryi” świadczą odwieczny zwyczaj wywieszania – w rocznicę tego wydarzenia – maryjnej flagi na

centrowany na ich roli w historii zbawienia – w większym stopniu archetypiczny aniżeli narracyjny – ukształtowany jest przede wszystkim na podstawie sur Koranu i ma potwierdzenie w tradycji (*sunna*). Nawiązując do źródeł Objawienia Koranu (dialog anioła z Prorokiem), za autorem czytamy:

I wspomnij w Księdze Marię! Oto ona oddaliła się od swojej rodziny [...] I oddzieliła się od nich zasłoną [...] Wtedy posłaliśmy do niej Naszego Ducha i on ukazał się jej jako doskonały człowiek [...] Ona powiedziała: – Jakże mogę mieć syna, kiedy nie dotknął mnie żaden śmiertelnik ani też nie byłam występłą? (*Koran* 19, 16-20). Powiedział: – Tak będzie, Bóg stwarza to, co chce. Kiedy On decyduje o istnieniu jakiejś rzeczy, tylko mówi: – Bądź! – i to się staje [...] On nauczy go Księgi i mądrości, Tory i Ewangelii [...] i uczyni go posłańcem do synów Izraela [...] Ja uzdrowię chorego i trędowatego i ożywię zmarłych – za pozwoleniem Boga (*Koran* 3, 47-49).

Mimo że muzułmanie przyjmują Jezusa jako powstałego na skutek bezpośredniego aktu stwórczego Boga, urodzonego przez dziewicą Maryję, czyniącego cuda, natchnionego proroka tradycji judaistycznej i Sługę Boga, nie uważają Go za preegzystencjalnego, konsubstancjalnego Syna Bożego, w rozumieniu chrześcijańskiej nauki o Wcieleniu. Maryja i Jej Syn byli „znakiem dla świata” (21, 91) i „jedną z pokornych” (66, 12). Albowiem w *Koranie* czytamy: „Oni powiedzieli: – Bóg wziął sobie syna! Niech Mu będzie chwalebna! On sam sobie wystarcza” (10, 68) i „Oni powiedzieli: – Miłosierny wziął sobie syna! Popelniliście rzecz potworną!” (19, 88 n) oraz: „[...] i nie mówcie: – Trzy! Zaprzestańcie! Bóg – Allah – to tylko Jeden Bóg!” (4, 171). Autor przypomina też, że Koran potwierdza Wniebowstąpienie Jezusa (4, 158), którego jednak nie poprzedza znany z Ewangelii opis Męki i samej Śmierci²¹

wieży lurdzkiego zamku. W tym historycznym kontekście przenikania się kultur religii Księgi można też widzieć nowożytne objawienia tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, nie tylko w kategoriach jednostkowego wydarzenia (rewelacji w Kościele), ale w poszerzonej perspektywie – jako części i konsekwencji (realizującego się w historii zróżnicowanego kulturowo, lecz jednolitego w swych założeniach) planu Boskiej ekonomii i Bożego Objawienia.

²¹ W dalszej części autor mówi o sprzeczności chrześcijańskiej koncepcji soteriologii, związanej z koncepcją grzechu pierworodnego i Męką Jezusa, z islamskim obrazem Boga i Jezusa (s. 127-130). Ciekawego materiału na temat historycznych uwarunkowań nadwrażliwości trynitarnej w chrześcijaństwie dostarcza J. Chelini – *Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu*. Warszawa 1996, zwł. s. 21-34. Zob. też: J. Jungmann. *Pobożność średniowieczna. Jej powstanie w wyniku sporów chrystologicznych*. Przeł. J. Wojtkowski (mps pow.). Oryginał w języku niemieckim w: „Geist und Leben” 41:1968 s. 429-443.

Jak widać, z jednej strony Koran odrzuca jakąkolwiek koncepcję trynitar- nego Boga, z drugiej zaś w świadomości wiernych i opinii znawców „jest religijnym objawieniem o charakterze ekumenicznym”, natomiast zasady is- lamu nie są efektem odrzucenia pozostałych obu religii Księgi, lecz twórczym porównaniem tych religii²² Jak więc z dzisiejszej perspektywy patrzeć nale- ży na islam odrzucający naukę o boskiej naturze Jezusa, Ducha Świętego (jako jednej z osób Boga), a poprzez to i Trójcy Świętej? Pytanie postawione przez doskonałego znawcę, przypomnijmy – muzułmanina z wyboru, sięga fundamentów teologicznego rozumienia ekumenii i podstaw dialogu religij- nego. W tej kwestii autor dzieli się własnym odczuciem i z optymizmem przyznaje, że właśnie w tej kwestii „islamowi przybywa sojuszników w sa- mym obozie chrześcijańskim” (s. 127). Skupia się tu, jak w soczewce, całko- wita zależność dotychczasowych problemów ekumenii chrześcijańskiej i dialo- gów międzyreligijnych. Taką finezyjnie zaznaczoną i niezwykle prowokującą „kreską” jest odwołanie autora do intuicji „w samym obozie chrześcijańskim”, głównie rodzimych, zaangażowanych w dialog, teologów niemieckich. Z wła- ściwą sobie wrażliwością autor stawia problem ortodoksji wczesnochrześci- jańskiej tradycji w świetle Objawienia. Jako wyznawca islamu zainteresowany dialogiem z chrześcijaństwem, odwołując się do intuicji badaczy chrześcijań- skich przytacza tezę o braku podstaw biblijnych w uzasadnieniu trynitarnej doktryny Kościoła. Raczej przeciwnie, uważa, że osoba Ducha Świętego

jest intelektualnym konstruktem, który swoje powstanie zawdzięcza koncepcjom przedchrześcijańskim, platońskim, gnostyckim, jak również neoplatońskim, które pojawiły się później. W mniejszym stopniu chodzi tu o połączenie Izyda – Ozyrys – Horus niż o platońskie Bóg – Demiurg – Logos i o trylogię egzystencja – rozum – dusza u Plotyna albo Proklusa [...] Filozoficzne wyobrażenie trzeciej osoby boskiej zostało wytworzone w tekście Nowego Testamentu przez interpretacyjny przekład. Wystarczyło z *pocieszyciela* zrobić *ducha*, a z niego z kolei *Ducha Świętego*²³ W każdym razie *logos* albo *duch* jest w Nowym Testamencie opisywany jako coś in- nego niż osoba, m.in. jako *Duch Boży* (1 Kor 2, 10-12) i jako *dar* (Łk 11, 13). Jezus nigdy nie wypowiedział się kwestii tak fundamentalnej, jaką była Trójca Święta; on, tak jak i inni chrześcijanie żydowscy, uznawali judaistyczny obraz Boga. Jak wiado- mo, nie powstrzymało to jednak soboru w Nicei (325) do powołania Trójcy Świętej do życia, naturalnie tylko jako dogmatu, aktem o charakterze nie deklaratoryjnym.

²² Autor odwołuje się do opinii P. Schwarzenaua i E. Kellerhansa – por. *Co muzułmanie sądzą o Jezusie, synu św. Marii Dziewicy* s. 132 przyp. 4 i 5.

²³ Przy założeniu, że *Parákletos* (pocieszyciel, wspierający) będzie odczytane jako *Perilitos* (arab. *Ahmad*).

lecz konstytutywnym – przy eliminacji całej sprzecznej z nim literatury wczesno-chrześcijańskiej²⁴

Hofmann jednak przypomina, odwołując się do opinii badaczy chrześcijańskich, że „z tego powodu niekoniecznie trzeba, tak jak Karlheinz Deschner, mówić o *kryminalnej historii chrześcijaństwa*²⁵, ale jego teza o *sfalszowanej wierze* ściśle pokrywa się ze stanowiskiem muzułmanów” Opowiada się raczej za kierunkiem, który prezentuje zaangażowany w dialog Hans Küng: próby rozwiązania problemów historycznych i ontologicznych drogą przeformułowania dawnych dogmatów w nowe definicje. Odczytany w ten sposób Jezus jest „wybrany i upoważniony przez Boga”; Trójca Święta przekształca się w „objawienie Boga w Jezusie Chrystusie poprzez Ducha” Takie wnioski wyciąga ze świadomości, „jak wielka jest różnica między pierwotnymi wypowiedziami o Ojcu, Synu i Duchu a późniejszą dogmatyczną nauką Kościoła o Trójcy Świętej” i „jak różne są koncepcje chrystologiczne już w Nowym Testamencie” Autor zaznacza, że tak sformułowane definicje są zgodne z doktryną islamu i są potwierdzeniem stwierdzenia, że muzułmanie są lepszymi chrześcijanami”, a „odkryta (przez Künga) judeochrześcijańska chrystologia zachowała się tylko w Koranie” (s. 130).

U gorliwego muzułmanina taki sposób myślenia wzbudza nadzieję na rekapitulację Ludzi Księgi do ortodoksji Abrahama. Wszak z myślą o pozostałych religiach *Koran* mówi:

Oni mówią: – Bądźcie wyznawcami judaizmu lub chrześcijaństwa, a znajdziecie się na drodze prostej. Powiedz: – Wcale nie! Idźcie za religią Abrahama prawdziwie

²⁴ Tamże s. 127-128. Odniesienie do literatury por. tamże przyp. 12 i 13.

²⁵ Poglądy te, jakkolwiek skrajne w swojej wymowie, są częścią problemu, z którym – zachowując poprawność hermeneutyczną – muszą zmierzyć się badacze starożytności chrześcijańskiej. Chodzi głównie o skutki procesu akomodacji hellenizmu do wyrażenia chrześcijańskiego uniwersalizmu, co doprowadziło w praktyce do monopolu Kościoła cesarskiego w określeniu doktryny i struktur (partykularyzm). Por. F. D v o r n i k. *Bizancjum a prymat Rzymu*. Warszawa 1985. Zagadnienie „nieekumeniczności” soborów ekumenicznych wybrzmiewa w dialogu ze starożytnymi Kościołami Wschodu niebizantyjskiego, zwłaszcza problem formuły wiary zachowanej poza ekumeną (tradycja chaldejska). Co do zagadnienia wierności soborów ekumenicznych teologii Soboru Jerozolimskiego, który nie dokonał uniformizmu judeo i hellenochrześcijań, por. H. M ü h l e n. *Morgen wird Einheit sein. Das kommende Konzil aller Christen: Ziel der getrennten Kirchen*. Paderborn 1974 zwł. s. 58-66. Wyraźne aluzje do błędów w historii i nauczaniu Ojców Kościoła (zwłaszcza w postrzeganiu judaizmu) wyraził ks. R. J. W e k s l e r - W a s z k i n e l: „to Biblia, a nie patrologia ma być wykładnią wiary [...]” (cyt. za: „Wiadomości KAI” nr 4 z 25 stycznia 2001 s. 10).

wierzącego – hanifa. On przecież nie był z liczby bałwochwalców! Powiedzcie: – My wierzymy w Boga oraz w to, co zostało nam objawione, i to, co zostało objawione Abrahamowi i Ismaelowi, Izaakowi, Jakubowi i jego synom, i to, co było dane Mojżeszowi i Jezusowi, i to, co było dane wszystkim innym Prorokom od ich Pana. Nie dokonujemy między nimi żadnych rozróżnień, i jemu siebie oddajemy (2. 131-136).

Jak dotąd płonne są nadzieje w „światowym etosie narodów”, opartym na religijnym zbliżeniu i porozumieniu – nie na wybranej, jednolitej religii, nie na synkretycznym bałaganie. Warunkiem porozumienia jest akceptacja przez obie strony sposobu, w jaki każda z nich postrzega siebie. Jak na razie każda ze stron ma określone pozycje, z których nie zrezygnuje i które nie podlegają negocjacji; dialog na płaszczyźnie teologicznej możliwy jest tylko w wyznaczonych granicach. Dla chrześcijan jest to Syn Boży, dla muzułmanów – Koran, a dla Żydów – koncepcja narodu wybranego. Na zasadzie kontrastu można też wykazać, że w centrum chrześcijaństwa stoi osoba, a w islamie księga i że w chrześcijaństwie Słowo Boże stało się ciałem, a w islamie księgą (s. 131).

Jak przyznaje autor, przynajmniej po stronie chrześcijańskiej dla dialogu wiele już zrobiono, i to zarówno dla stworzenia odpowiedniej atmosfery, jak i w kwestiach merytorycznych. W rezygnacji Kościoła z zasady *extra ecclesiam nulla salus* muzułmanie widzą akceptację islamu jako drogi zbawienia. Zauważają jednak niekonsekwencje w zachowaniu zasady *extra ecclesiam nullus propheta* (przy starannym unikaniu jakichkolwiek wzmianek o *Koranie* i jego przekazicielu). Boli ich ten specyficznym wyrażony szacunek i pytają: „jak można akceptować drogę nie akceptując jednak Muhammada jako przewodnika na tej drodze?” (s. 131).

KONIECZNOŚĆ NOWEGO MYŚLENIA I NOWEJ WRAŻLIWOŚCI

Jeszcze trudny do przekroczenia okazuje się próg dialogu teologicznego, ale jeżeli problemy schodzą do poziomu pytań o miejsce na wspólnej drodze zbawienia i na tym tle powstają pytania, a nawet pretensje, to znaczy, że najprawdziwszy dialog teologiczny trwa! A perspektywy są coraz szersze i mimo że jeszcze nie czas na snucie planów o procesie kanonizacyjnym Proroka, to w perspektywie wspólnej drogi trzech cór Objawienia są podstawy dla podkreślenia wyjątkowości jego charyzmatu. Jednym z elementów tegorocznej, pierwszej w historii polskiego Kościoła celebracji dnia modlitwy

z wyznawcami islamu była recytacja sury o Zwiastowaniu podczas Mszy świętej. Zaczęto od tego, co łączy, a tak rozumiana ekumenia małych kroków jednoczy ludzi wiary²⁶ Podczas spotkań modlitewnych pękają lody nieufności, rodzi się wiele odważnych pytań, prób rozwiązań, propozycji, stawiania starych problemów w nowym świetle i wielkich oczekiwań od świata, który jest coraz mniejszy. Jakie jeszcze niespodzianki przyniesie nam przyszłość? W dziedzinie tak wieloznacznej, a zarazem tak subtelnej najlepsze „rzemiosło” teoretycznych konstrukcji nie ma większych szans na powodzenie w zawodach ze „sztuką” dialogu życia. Praktyka często wyprzedza utarte kanony i skłania do refleksji nad jakościowym sposobem włączenia dialogu między religiami pnia Abrahamowego w orbitę ekumenii chrześcijańskiej. Myśl daleka od tworzenia „międzyreligijnej mozaiki” i bliska ekumenicznej nadziei Kościoła, który – przez zwrot ku innym religiom i odnajdywanie wspólnych miejsc i korzeni – pogłębia własną wiarę i na nowo odkrywa jej uniwersalne przesłanie. Zmiany ekumenicznej świadomości dokonują się nie tylko na drodze intelektualnej, ale głównie w sferze *sacrum*. Świadczy to, że kultura wzajemnych odniesień i opinii na płaszczyźnie religijnej ma swoje głębokie zakorzenienie w kulcie. W takiej perspektywie jakże delikatna i niezwykle istotna kwestia „ekumeniczności” dialogu przechodzi swoisty test. Czy w tej sytuacji dialog religii Księgi wpłynie na zmiany perspektyw ekumenii chrześcijańskiej? Poszerzenie perspektyw ekumenii o duchowe bogactwo judaizmu i islamu jest nowym wyzwaniem i wymaga od stron dialogu niesłuchanej wyobraźni i odwagi w formułowaniu problemu. Za pomocą współczesnego języka, pozbawionego konfesyjnej zamkniętości można z wielkim powodzeniem z Abrahamowego skarbcza religijnych mądrości wydobywać „rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52).

²⁶ Por. *Dzień modlitwy poświęcony islamowi. Pierwszy w historii polskiego Kościoła*. „Wiadomości KAI” nr 5 z 1 lutego 2001 s. 7.

BIBLIOGRAFIA

- B a r a n o w i c z M.: Abraham, Ojciec Proroków i Jego Syn Ismael, w tradycji islamu. W: Kalendarz Ekumeniczny 2001. Red. J. Żurek i in. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 2000 s. 73-79.
- C h a u n u P.: Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550). Warszawa: IW PAX 1989.
- C h e l i n i J.: Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu. Warszawa 1996.
- G ó r k a L.: Podręcznikowy wymiar ekumenizmu. [Rec.: A. A. Napiórkowski. Zagadnienia ekumeniczne. Skrypt dla studentów teologii, Kraków: PAT 1998]. „Roczniki Teologiczne” 47:2000 z. 7 s. 272.
- H e r l i n g G r u d z i ń s k i G.: Ofiarowanie Abrahama. „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 10 (z 5 marca) s. 10.
- H o f m a n n M.: Co muzułmanie sądzą o Jezusie, synu św. Marii Dziewicy. W: Kalendarz Ekumeniczny 2001. Red. J. Żurek i in. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 2000 s. 126-131.
- H r y n i e w i c z W.: Dramat wiary Abrahama. Ofiarowanie Izaaka: wokół interpretacji Herlinga Grudzińskiego. „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 15 (z 9 kwietnia) s. 10.
- H r y n i e w i c z W.: Ökumene und ihre Schwierigkeiten heute: Überlegungen mit besondere Berücksichtigung der Situation in Osteuropa [Ekumenia i jej trudności dzisiaj. Teologiczne refleksje ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Europie Wschodniej]. „Roczniki Teologiczne” 47: 2000 z. 7 s. 139-159.
- J u n g m a n n J.: Pobożność średniowieczna. Jej powstanie w wyniku sporów chrystologicznych. Przeł. J. Wojtkowski (mps pow.). Oryginał w języku niemieckim w: „Geist und Leben” 41:1968 s. 429-443.
- Kalendarz Ekumeniczny 2001. Red. J. Żurek i in. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 2000.
- K o ś c i e l n i a k K.: Id al-adha. Święto Ofiarowania. W: Kalendarz Ekumeniczny 2001. Red. J. Żurek i in. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” 2000 (tekst zamieszczony pod datą 19 marca).
- K o z a S. J.: Teologiczny wymiar ekumenii. W: W służbie wartościom. Red. R. Kamiński i in. Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 1999 s. 263-271.
- K r a j e w s k i S.: Wspólne psalmy. „Tygodnik Powszechny” 2001 nr 4 (z 28 stycznia) s. 11.
- M i e ń A.: O czym myślał student Mień w latach studiów [fragment monografii autorstwa Z. Maslenikowej Żyzń otca Aleksandra Mienia. Moskwa 1995]. Przeł. T. Pikus. „Biuletyn Ekumeniczny” 4:1996 s. 86-93.
- M ü h l e n H.: Morgen wird Einheit sein. Das kommende Konzil aller Christen: Ziel der getrennten Kirchen. Paderborn: Schöningh 1974.
- N a g y S.: Problem prawdziwego Kościoła. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 32:1985 z. 2 s. 255-268.
- P o p o w s k i R.: Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 1995.
- R u b i n k i e w i c z R.: Jabne. W: Encyklopedia katolicka. T 7. Lublin: Tn KUL 1997 kol. 638-639.

Z a s ę p a T.: Wspólnoty elektroniczne a obyczaje. W: W służbie wartościom. Red. R. Kamiński i in. Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 1999 s. 643-647.

TOWARDS THE INTEGRAL ECUMENISM:
PERSPECTIVES OF THE INTERRELIGIOUS DIALOGUES
IN THE NEW MILLENNIUM

S u m m a r y

The new millennium, the new age and the new epoch – this is the time of reflection on the perspectives for Christian ecumenia. Experiences that we have gained directly from the relationship inside the family of Christian Churches, and from the spiritual dialogue with the Great Religions of the world (dialogue of life) are natural allies here. The dialogue between Christians, Judaism, and Islam occupies a significant place here. In medieval Europe a question was asked: what are for you the three religions – three “sisters” or three usurpers of the Revelation? This question unveils valuable layers of the primeval and common sensitivity, the layers which enrich ecumenical sensitivity and teach a new way of thinking. The interreligious dialogue started in Poland points out how we can, by means of the contemporary language, devoid of confessional closeness and with great success, bring from Abraham’s storeroom of religious wisdom “both the new and the old” (Mt 13:52).

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: ekumenia – ekonomia, religie pnia Abrahamowego, teologia judeo-chrześcijańska.

Key words: ecumenism – economics, religions of Abraham’s origin, Judeo-Christian theology.